

Mirosław Mróz

Charakter sakramentalny a uczestnictwo wiernych w oddawaniu czci Bogu : kilka uwag na kanwie nauki św. Tomasza z Akwinu o "Conformitas Christi"

Collectanea Theologica 80/3, 35-53

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIROSLAW MRÓZ, TORUŃ

CHARAKTER SAKRAMENTALNY A UCZESTNICTWO WIERNYCH W ODDAWANIU CZCI BOGU

Kilka uwag na kanwie nauki św. Tomasza z Akwinu o *Conformitas Christi*

Conformitas Christi – droga zrozumienia znaczenia charakteru sakramentalnego

Teologia już od czasów św. Augustyna używa terminu „charakter sakramentalny” na określenie specjalnego skutku sakramentów, który naznacza niezatartym znamieniem przynależność do Chrystusa tych, którzy ów znak otrzymują. Terminem tym operowali często już Ojcowie Kościoła i mistrzowie scholastyczni. Pierwotnie oznaczał on pewnego rodzaju pieczęć, którą stawiano na jakichś przedmiotach, także znamię, które wypalano na skórze zwierząt, by określić ich właściciela. Z czasem określenie to przeszło na pewne osoby, by zamaniestować ich szczególne przyporządkowanie do konkretnych zadań czy odpowiedniej funkcji publicznej, bądź zbrojnych żołnierzy, nadając im rangę wodza. Takie znaczenie zna i do niego się odwołuje św. Tomasz z Akwinu¹. Łaciński termin *character sacramentalis* tłumaczony był przez inne, takie np. jak: *signum configurativum*², *signatio*³, *signaculum*⁴, *potestas spiritualis*⁵. Dla Akwinaty „charakter” ma przede wszystkim cechę znaku, niemniej jest tutaj znakiem szczególnym. Będąc rzeczywistością duchową i nie mogąc być poznawanym przez zmysły zewnętrzne, opiera się jednakże na odnośnym znaku widzialnym, uobecnionym w przyjmowanych sakramentach.

¹ Por. Św. T o m s z z A k w i n u, *S. Th.*, III, q. 63, a. 1, ad 3.

² Por. np. *tamże*, a. 3, ad 2.

³ Por. np. *tamże*, a. 1, sed contra.

⁴ Por. np. *tamże*, q. 62, a. 1, ad 2.

⁵ Por. np. *tamże*, q. 63, a. 2c.

W rytach sakramentalnych chrztu, bierzmowania i święceń jest złączony z namaszczeniem olejem krzyżma świętego⁶. Ze względu na ten szczególny stosunek do sakramentu, jako swojej „przyczyny narzędziowej”, nosi właśnie cechę znaku (*signum*), natomiast w relacji do swojej „przyczyny głównej”, „przyczyny sprawczej”, czyli do Chrystusa, jest Jego znamieniem/pieczczęcią (*signaculum*), a jako znamię Chrystusa, wręcz znakiem podobieństwa do Niego. Charakter jest przede wszystkim i pierwotnie jedynie „znamieniem Chrystusa” (*character Christi*)⁷. W tym przypadku dla Tomasza z Akwinu szczególne znaczenie ma upodobnienie chrześcijanina do zadań wynikających z jego wejścia w przestrzeń misterium Chrystusa (*mysteria Christi*), zwłaszcza Jego męki, śmierci i zmartwychwstania⁸. Bezspornie dla Akwinaty charakter sakramentalny jest swoistego rodzaju odbiciem podobieństwa Chrystusa w duszy człowieka, a co jest niezmiernie ważne, ma jednocześnie dwie funkcje: pierwsza – to ta kształtująca owo podobieństwo, czyniąca z chrześcijan członków Jego mistycznego ciała (Kościół), druga zaś odróżniająca owych naznaczonych od innych, którzy znamienia nie mają, predysponująca do zajęcia miejsca służby (kultu) za innych i w imieniu innych⁹. Można tym samym mówić o tym, że charakter sakramentalny wręcz upostaciowuje chrześcijanina na Chrystusa, przemienia, by stał się widzialnym obrazem Chrystusa (*imago Christi*).

Właściwym dla św. Tomasza terminem określającym rzeczywistość tego, z czym tutaj mamy do czynienia, jest *conformitas Christi*: upodobnienie do Chrystusa, przyjęcie tej samej postaci, tego samego kształtu co On. Akwinata opiera się tutaj bezpośrednio na nauce św. Pawła z jego Listów, to w nich bowiem odnalazł Chrystusa jako regułę życia chrześcijańskiego. M.-D. Torrell OP, znawca tego tema-

⁶ Krzyżmo sporządzone jest z oleju oliwek i balsamu, który wydaje silną, miłą woń. Tomasz dookreśla: „Olej oznacza łaskę Ducha Świętego [*Gratia vero Spiritus Sancti in olio designatur*]. Toteż psalmista pisze o Chrystusie: «Bóg namaścił ciebie olejkiem radości (Ps 45)». Właściwości oleju symbolizujące Ducha Świętego raczej występują w oleju z oliwek niż w jakimkolwiek innym. Drzewo bowiem oliwne ma zawsze zielone liście, przez co oznacza świeżość życia i miłosierdzie Ducha Świętego [*virorum et misericordiam Spiritus Sancti*]. Miesza się go z balsamem, jako że on wydaje silną woń wokół się roznoszącą, co nawiązuje do słów Pawłowych: «Jesteśmy miłą Bogu wonnością Chrystusa» (2 Kor 2, 15). A chociaż istnieją rozmaite pachnidła, używa się jednak szczególnie balsamu z powodu jego nadzwyczajnego zapachu, a także ponieważ chroni ciało od zepsucia”; *tamże*, q. 72, a. 2c.

⁷ Por. *tamże*, q. 63, a. 3c.

⁸ Por. *tamże*, qq. 38-59.

⁹ Por. *tamże*, q. 63, a. 3-5.

tu, wskazuje, że już w *Summa Theologiae* można znaleźć 435 miejsc, gdzie występuje słowo *conformitas*, przy czym bezpośrednio odnoszących się do przyjęcia Chrystusa jest ich aż 199¹⁰. Nie tyle chodzi jednak w tym miejscu o słowa, ile o ducha wypowiedzi Tomaszowej i jego własną chrystocentrycznie uformowaną duchowość. Jego koncentracja na chrystologii, chociaż tak ewidentna zwłaszcza w jego komentarzach biblijnych, podobnie jak moralność, która nie jest niczym innym jak christianologią, nauką o stawaniu się na podobieństwo Chrystusa, jest często pomijana. Zapewne określenie *conformitas Christi* trudno odnaleźć w Tomaszowej nauce o sakramentach, jednak to sakramenty są zwyczajną drogą upodobnienia się do Chrystusa, to one bowiem włączają człowieka w misteria życia Jezusa. S. Th. Pinckears, kiedy omawia sakramenty i życie duchowe według św. Tomasza, powie, że „Doktor Anielski swój pierwszy argument [za zgodnością sakramentów z Wcieleniem] czerpie z Prologu św. Jana: jest to zgodność z osobą Chrystusa w misterium Wcielenia. Ludzie – pisze – otrzymują łaskę przez Syna Bożego, który stał się człowiekiem, a którego człowieczeństwo zostało napełnione łaską, aby spływała ona następnie ku nam. (...) Sakramenty, dzięki widzialnym elementom, jakie wykorzystują, są znakami i przedłużeniem w nas człowieczeństwa Chrystusa, jakby ucieleśnieniem łaski. (...) Życie chrześcijańskie jawi się zatem jako życie sakramentalne złączone z Ciałem Chrystusa, rozwijające się w Ciele Mistycznym, którym jest Kościół”¹¹. Ta ścisła łączność między Chrystusem a chrześcijaninem jest w sakramentach dostosowana do poziomu ludzkiej percepcji, rzeczywiście wprowadza taką relację między Jezusem a wierzącym, że widzialne znaki towarzyszące wypowiedzianym słowom przemieniają człowieka od wewnątrz, czyniąc z niego syna Bożego (w Synu) i dziedzica królestwa niebieskiego.

Podobnie jak to czyni św. Tomasz, obecny *Katechizm Kościoła Katolickiego* podaje, że spośród siedmiu sakramentów trzy z nich: „Chrzest, bierzmowanie i sakrament święceń kapłańskich, oprócz tego, że udzielają łaski, wyciskają c h a r a k t e r sakramentalny (czyli «pieczęć»), przez którą chrześcijanin uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa i należy do Kościoła, odpowiednio do swego stanu

¹⁰ M.-D. Torrell, *Święty Tomasz z Akwinu – mistrz duchowy*, Poznań-Warszawa 2003, s. 199.

¹¹ S. Th. Pinckaers, *Życie duchowe chrześcijanina według św. Pawła i św. Tomasza z Akwinu*, Poznań 1998, s. 244-245.

i pełnionej funkcji”¹². O tym duchowym znamieniu przynależności do Chrystusa, mówił już św. Augustynem, nazywając je¹³ *Domini-cus character*, a co można oddać jako „pieczęć Pana”. Do tego wyrażenia nawiązuje *Katechizm*¹⁴, wskazując jednocześnie, że charakter sakramentalny jest nieusuwalny, tzn. pozostaje w chrześcijaństwie za zawsze¹⁵. Otrzymujący sakrament chrztu, bierzmowania i święceń są tym samym upodobnieni do Chrystusa na stałe, a wykazując pozytywną dyspozycję do przyjęcia łaski, są powołani do szczególnej misji sprawowania kultu Bożego i służby Kościołowi¹⁶. Charakter sakramentalny ma także ważną funkcję eschatologiczną, gdyż chrześcijanin zachowuje go jako „znak wiary”¹⁷ „na dzień odkupienia” (Ef 4, 30). „Wierny, który «zachowa pieczęć» do końca, to znaczy pozostanie wierny obietnicom chrztu, będzie mógł odejść «ze znakiem wiary», w wierze otrzymanej na chrzcie, w oczekiwaniu na uszczęśliwiające widzenie Boga, które jest wypełnieniem wiary, i w nadziei zmartwychwstania”¹⁸. I rzeczywiście to już chrzest św., będąc ową „pieczęcią życia wiecznego”¹⁹, jednoczy wierzącego w Chrystusa także w Jego jedynym kapłaństwie aż po udział w powszechnym kapłaństwie ludu Bożego. Każdy ochrzczony jest zatem zobowiązany do ciągłego wypełniania różnych funkcji wynikających z udziału w tym kapłaństwie. Konstytucja dogmatyczna o Kościele II Soboru Watykańskiego poucza, że wierni pełnią królewskie i powszechne kapłaństwo przez współdziałanie w ofiarowaniu Eucharystii oraz przez „przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość”²⁰.

Mimo tak jasnej nauki Kościoła na temat charakteru sakramentalnego, jaki jest udziałem chrześcijan, jest on mało wyeksponowany w nauczaniu Kościoła, zwłaszcza katechetycznym. Ciągłe potrzebu-

¹² KKK 1121.

¹³ Por. Św. Augustyn, *Epistolae*, 98, 5: PL 33, 362.

¹⁴ KKK 1274.

¹⁵ Por. Denzinger-Schönmetzler, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum in rebus fidei et morum*, Freiburg im Br. 1976, 1609 (dalej: DS).

¹⁶ Por. KKK 1121.

¹⁷ Por. *Mszal Rzymski (dla diecezji polskich)*, Poznań 2009; *Kanon pierwszy (rzymski)*.

¹⁸ KKK 1274.

¹⁹ *Tamże*.

²⁰ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 10.

je właściwego zrozumienia i pogłębienia, przede wszystkim w kontekście nowej ewangelizacji, gdzie świadectwo dawane o Chrystusie wynika z uznania swojego statusu. Niniejsze uwagi pragną przybliżyć jej znaczenie nawiązując do ważnego głosu i doktryny św. Tomasza z Akwinu. Jest ona znacząca nie tylko ze względu na kontekst historyczny, gdyż to jego *Summa Theologiae* stanowiła w dużej mierze podstawę rozważań podczas obrad Soboru Trydenckiego, ale przede wszystkim z uwagi na jej nośność i aktualność w odnowionej teologii upodobnienia do Chrystusa. W tym kontekście najwyraźniej widać udział wiernych świeckich w godności królewskiej, kapłańskiej i prorockiej Chrystusa, we wspólnym sprawowaniu kultu Bożego.

***Incorporatio Christi* – ontyczny aspekt charakteru sakramentalnego**

Bez wątpienia w nauce św. Tomasz z Akwinu charakter sakramentalny ma cechę znamienia przynależności do Chrystusa. Nie jest to jednak jakiegokolwiek znamie, ale takie, które ukazuje, że ten, który otrzymał go mocą chrztu, bierzmowania bądź sakramentu święceń, zostaje wręcz ukształtowany na kształt Chrystusa. U samych podstaw tego przemienienia jest wiara w Chrystusa, to ona sprawia oczyszczenie serca, umożliwia przyłgnięcie (*adhaere*) do Chrystusa i poddanie się Mu. Nauka św. Tomasz dotycząca systemu sakramentalnego wypływa bezpośrednio z nauki o upodobnieniu się do Chrystusa w konkretnych tajemnicach Jego życia. Mamy tutaj do czynienia z kimś (Chrystus przyczyna sprawcza) w rodzaju malarza wewnętrznego, który wprawdzie nie używa płótna, ale, odtwarzając wizerunek Chrystusa, niejako maluje oblicze prawdziwego człowieka w nas. To wewnętrzne upodobnienie do Chrystusa drogą sakramentów nie tylko nie krepuje ludzkiej spontaniczności, lecz przeciwnie, pobudza ją i rozwija, umożliwiając danie odpowiedzi Chrystusowej, czyli bycie na miarę prawdziwego człowieczeństwa Chrystusa.

Próbe zrozumienia, w jakim sensie Chrystus staje się wzorem dla człowieka, Akwinata podejmuje, rozpatrując zagadnienie przeznaczenia Chrystusa (*De praedestinatione Christi*)²¹. Święty Tomasz zdecydowanie powiada, że „przeznaczeniem” człowieka jest Chry-

²¹ S. Th., III, q. 70, a. 3.

stus. Słowa te ujęte od strony Chrystusa oznaczają fakt bycia wzorem przeznaczenia dla człowieka: „Syn Boży został przeznaczony na Człowieka”, a od strony wierzącego w Jezusa, Syn Boży został przeznaczony do bycia wzorem: „Wzór, który istnieje przed tym, co jest wzorowane”²². Zrozumiały staje się sposób odnoszenia się Syna, Słowa Wcielonego do ludzi: „Syn Boży chciał udzielić innym podobieństwa swego synostwa, aby nie tylko samemu być Synem, ale również pierworodnym wśród synów”²³. Akwinata, w ślad za św. Augustynem, powie, że „najwspanialsza pochodnia przeznaczenia i łaski jest sam Zbawiciel, sam Pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek – Jezus Chrystus”²⁴. Namaszczenie sakramentalne, które otrzymują ochrzczeni „po chrzcie [użycie wody, co stanowi istotny składnik sakramentu], kapłan natychmiast namaszcza krzyżmem głowę świeżo ochrzczonego i wymawia przy tym modlitwę, prosząc, aby stał się on uczestnikiem królestwa Chrystusowego i aby mógł zwać się chrześcijaninem od Chrystusa”²⁵. Chrystus sam otrzymał mesjańskie znamię namaszczenia już w chwili wcielenia, kiedy to za sprawą Ducha Świętego ludzka natura została złączona w łonie Maryi z Boską Osobą Słowa. „Chrzest rodzi ponownie człowieka do życia duchowego, które jest właściwym życiem wiernych Chrystusa, w myśl słów Apostoła: «Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego» (Gal 2, 20). Otóż te tylko członki mają życie, które są złączone z głową [*membrorum capiti unito rum*], od której otrzymują czucie i ruch [*sensum et motum suscipiunt*]. Stąd to konieczne jest, żeby chrzest wcielił człowieka w Chrystusa [*necesse est quo baptismum aliquis incorporetur Christo quasi membrum ipsius*]²⁶.

Głównym skutkiem chrztu św. jest „wszczepienie w Chrystusa” (*incorporatio in Christo*)²⁷. „Taka jest moc chrztu, że ci, co go przyjęli, zostają wszczepieni w Chrystusa [*ad hoc valet baptismus ut ba-*

²² *Tamże*, a. 4, arg. 1.

²³ Por. *Expositio in Epistolam Pauli ad Colossenses* 1, 15, lect. 4, nr 35.

²⁴ Św. Augustyn, *De Praedest. Sanct.*, cap. 15: PL 44, 981; cyt. za *S. Th.*, III, q. 3, a. 3 sed contra.

²⁵ *S. Th.*, III, q. 66, a. 10, ad 2.

²⁶ *Tamże*, a. 69, a. 5c.

²⁷ Por. *tamże*.

tizati Christo incorporentur]²⁸. Od głowy naturalnej spływają na członki czucie i ruch, od głowy duchowej, którą jest Chrystus, spływają na Jego członki zmysł duchowy (*sensus spiritualis*), który polega na poznawaniu prawdy, oraz ruch duchowy (*motus spiritualis*), który obudza tchnienie łaski (*est per gratiae instinctum*)²⁹. Mówiąc bezpośrednio, oznacza to, że sakramenty pozwalają urzeczywistnić upodobnienie wpięrow do Chrystusa, a przez Niego do samego Boga. Bóg Ojciec, działając w nas mocą Ducha Świętego, upodabnia nas w ten sposób do obrazu swego Syna. Charakter sakramentalny, mając formę „pieczęci”, jest łaską przybranych dzieci Bożych, ale także łaską przyjęcie na siebie cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Zjednoczenie z Chrystusem, dokonujące przybrania człowieka za syna w Synu, kształtuje „człowieka nowego”, Chrystusowego.

Już w sakramencie chrztu człowiek „wciela się w Chrystusa”. Dobrze wyraża to formuła definiująca chrześcijanina: „Chrześcijaninem jest ten, kto jest Chrystusów. Chrystusowym zaś jest ktoś nie tylko stąd, że ma wiarę Chrystusową, lecz również stąd, że kierując się Duchem Chrystusa, podejmuje się dokonywania dzieł cnót, zgodnie z Listem do Rzymian: «jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego»; jak również stąd, że według wzoru Chrystusa, nie żyje dla grzechu, zgodnie z Listem do Galatów: «którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i pożądaniem»³⁰.

Charakter sakramentalny określa w ten sposób niejako podwójny aspekt zawarty upodobnieniu do Chrystusa (*conformitas Christi*): *incorporatio* dokonane już we chrzcie św. (egzemplaryzm ontyczny), a jako konsekwencja w kontekście *imitatio Christi* (egzemplaryzm moralny), aspekt uzdolnień do wykonywania pewnych aktów właściwych dla włączonego w życie Chrystusa.

W chrzcie znamię (*character*), czyli pieczęć (*signaculum*) jako „znak wyodrębniający” (*signum distinctivum*)³¹ chrześcijan, wskazuje, iż oni wybrali Chrystusa jako najwyższe dobro, według którego pragną ułożyć wszystkie inne dobra swego życia. Oznacza to też podjęcie złączenia z tajemnicami życia Chrystusa, a przede wszystkim Jego męką i zmartwychwstaniem. Ta relacja natury ontycznej

²⁸ Tutaj Akwinata powołuje się na: Ś w. A u g u s t y n, *De Pecc. Remiss. et Bapt. Parv.*, lib. I, cap. 26: PL 44, 131.

²⁹ Por. *S. Th.*, III, q. 69, a. 5c.

³⁰ *Tamże*, II–II, q. 124, a. 5, ad 1.

³¹ *Tamże*, III, q. 63, a. 1-6.

jest pierwszoplanowa i decydująca, gdyż tutaj decyduje się jakość życia i dzielenie własnej egzystencji z Chrystusem. Tomasz podkreśla ten aspekt charakteru sakramentalnego, który jako pieczęć jest swoistym odbiciem podobieństwa Chrystusa w duszy człowieka i dlatego słusznie można mówić o ontycznym zjednoczeniu i jedności między podmiotem działającym i przyjmującym. Charakter jako znak wyodrębniający kształtuje tych, którzy przyjmują upodobnienie do Chrystusa, czyniąc z nich członków Jego Mistycznego Ciała, Kościoła, ale także odróżnia ich od innych, którzy tego znamienia nie mają. „Sakramenty mają dwa zadania: być środkiem zaradczym na grzechy oraz doskonalić duszę w tym, co dotyczy oddawania czci Bogu według liturgii chrześcijańskiego życia. Każdego zaś, komu się wyznacza jakieś określone zadanie, zwykle naznacza się jakimś zewnętrznym znakiem wskazującym na to zadanie. Tak np. dawniej zwykło się żołnierzy, którzy zaciągnęli się do służby wojskowej, znakować jakimiś cielesnymi znamionami, jako że byli powoływani do zadań cielesnych. A ponieważ przez sakramenty ludzie powołani są do zadań duchowych dotyczących czci Boga, dlatego wierni są przez nie naznaczani jakimś duchowym znamieniem”³².

Uczestnictwo w misji Chrystusa – kultyczny i moralny aspekt charakteru sakramentalnego

Tomasz rozwija myśl o upodobnieniu się do Chrystusa w ten sposób, że podkreśla przekazanie również namaszczenia, które uczyniło z Niego Pomazańca, czyli Mesjasza. „Istniały trzy namaszczenia w Starym Prawie. Aaron namaszczony został na kapłana. (...) Saul został namaszczony przez Samuela na króla. (...) Elizeusz został namaszczony na proroka. (...) Ponieważ Chrystus był prawdziwym kapłanem (...), królem i prorokiem, dlatego nazywany jest słusznie Chrystusem (to znaczy Namaszczonym), ze względu na trzy funkcje, które sprawował”³³.

I tak jak Chrystus został namaszczony na króla, kapłana i proroka, tak trojako godność królewską, kapłańską i prorocką mają Jego bracia, a nowi synowie Boga. Charakter sakramentalny ochrzczonego

³² *Tamże*, a. 1c.

³³ *Lectura super Matthaeum*, 1, 1, lect. 1, nr 19-20.

oznacza, że dana osoba jako poświęcona Bogu ma udział w mesjańskiej godności Jezusa, jej namaszczenie olejem nie różni się w „mesjańskiej triadzie” od prerogatyw Chrystusa.

Chrystus jako król, kapłan i prorok uzdalnia wierzących w Niego do sprawowania Jego misji w Kościele i w świecie. Święty Tomasz, w swoim *Komentarzu do Listu do Hebrajczyków*, stwierdza: „Chrystus sam jest królem. (...) Jest także kapłanem. (...) Był też prorokiem. (...) Należało więc, aby został namaszczony olejem uświęcenia i radości. Od niego zaś pochodzą sakramenty, będące naczyniami łaski. (...) To namaszczenie należy się także i chrześcijanom. Są oni bowiem królami i kapłanami: «Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem» (1 P 2, 9), «uczyniłeś ich Bogu naszymu królestwem i kapłanami» (Ap 5, 10). Mają także Ducha Świętego, który jest Duchem proroctwa: «I wyleję Ducha mego na wszelkie ciało» (Jl 3, 1; por. Dz 2, 17). Dlatego wszyscy są namaszczeni niewidzialnym namaszczeniem: «Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg» (2 Kor 1, 21); «Wy natomiast macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą» (1 J 2, 20). Jaki jednak istnieje związek między namaszczeniem Chrystusa a namaszczonymi chrześcijanami? Oto on: Chrystus pierwszy otrzymuje namaszczenie jako zasada, my zaś i inni otrzymaliśmy je od Niego. (...) Dlatego inni są nazwani świętymi, On sam zaś Świętym nad świętymi. Jest korzeniem wszelkiej świętości”³⁴.

Namaszczenie krzyżmem świętym dokonywane zarówno przy chrzcie, bierzmowaniu, jak również podczas sakramentu święceń, podkreśla to, co powie św. Tomasz odnośnie do zadań chrześcijanina wśród społeczności nowego ludu Bożego, do której zostaje włączony. Dzięki tej właśnie inspiracji nauczanie Tomasza wydaje się świetnie korespondować z nauczaniem Jana Pawła II z adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* z 1988 r.: „Duch Święty «namaszcza» ochrzczonego, wyciska na nim swoją niezatartą pieczęć (por. 2 Kor 1, 21-22) i ustanawia go duchową świątynią. Znaczy to, że człowiek, zjednoczony i ukształtowany na wzór Chrystusa, zostaje napełniony przez Ducha świętą obecnością Boga. Po tym duchowym «namaszczeniu» chrześcijanin może na swój sposób powtórzyć słowa Jezusa: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie»

³⁴ *Komentarz do Listu do Hebrajczyków*, Hbr 1, 9, wykład 4, nr 64-66.

(Łk 4, 18-19; por. Iz 61, 1-2). Tak oto przez chrzest i bierzmowanie ochrzczony uczestniczy w misji samego Jezusa Chrystusa³⁵. To charakter sakramentalny jest znamieniem tej właśnie misji. „Znamię właściwie jest jakąś pieczęcią, którą ktoś jest naznaczony jako skierowany do jakiegoś celu [*character proprie est signaculum quoddam quo aliquid insignitur ut ordinandum in aliquem finem*]; tak jak denar jest naznaczony znamieniem dla obrotu handlowego, a żołnierzy naznacza się znamieniem jako skierowanych do służby wojskowej. Otóż chrześcijanin jest skierowany do dwóch celów: po pierwsze i głównie do zażywania szczęścia w chwale. I do tego jest naznaczony pieczęcią łaski, stosownie do słów Ezechiela: «Naznacz *thau* na czołach mężów wzdychających i bolejących» (Ez 9, 4) oraz Apokalipsy: «Nie wyrządzajcie szkody ziemi i morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego» (Ap 7, 3). Po drugie, każdy wierny jest powołany do przyjmowania lub podawania innym tego, co dotyczy czci Boga. I temu to właśnie celowi służy znamię sakramentalne. Otóż cała liturgia religii chrześcijańskiej wypływa z kapłaństwa Chrystusa. I dlatego jest jasne, że znamię sakramentalne jest zwłaszcza znamieniem Chrystusa, którego kapłaństwo jest upostaciowione w wiernych przez znamię sakramentalne, które jest niczym innym jak jakimś, płynącym od Chrystusa, udziałem w Jego kapłaństwie³⁶.

Chrześcijanie są włączeni do ludu Bożego i działają w świecie, tu trwają w jedności z Chrystusem królem, kapłanem i prorokiem. Duch Święty naznacza znamieniem (charakterem, pieczęcią) nie tylko w celu pełnego, osobistego ukształtowania się na wzór Chrystusa, ale ze względu na świadectwo, które jest częścią życia chrześcijańskiego. Jedność z Chrystusem prorokiem staje się wskazaniem na to, co w myśli Tomaszowej jest wyraźne uwzględnione w formie prorockiego świadectwa, ostatecznie także w podjęciu męczeństwa. To męczennik jest prawdziwym prorokiem, tym, który oddaje wszystko, nawet siebie samego: „Męczennicy są świadkami”³⁷. Rzeczywistość bycia włączonym w urząd prorocki implikuje przyjęcie godności królewskiej ukrzyżowanego Chrystusa (*forma crucis*). Niedościęgnięty wzór tej godności urzeczywistniony został w śmierci na krzyżu, który poprzedził gest najpokorniejszej służby „umycia nóg” (J 13), w któ-

³⁵ J a n P a w e ł II, Adhortacja apostołska *Christifideles laici*, nr 13.

³⁶ S. Th., III, q. 63, a. 3c.

³⁷ *Tamże*, II-II, q. 124, a. 1c.

rej odzwierciedla się chrystyczna forma „bycia «dla»”. Kiedy św. Tomasz będzie komentował gest umycia nóg, powie: „Pan, nalewając wody do miednicy, wskazuje na przelanie swojej krwi, a obmywając nogi uczniom, na obmycie nas z grzechów [w chrzcie]”³⁸. Przywołana już tutaj adhortacja apostołska Jana Pawła II *Christifideles laici* może być cennym komentarzem myśli samego Akwinaty: „Mamy tu do czynienia z kolejnym aspektem chrztu: oto świeccy otrzymują, w sobie własnym wymiarze, udział w potrójnym urzędzie Jezusa Chrystusa – kapłańskim, prorockim, i królewskim. (...) Ludzie świeccy uczestniczą w u r z ę d z i e k a p ł a ń s k i m, gdyż jako wciele- ni przez chrzest w Chrystusowe Ciało łączą się z Nim w tej ofierze, ofiarując siebie samych i wszystkie swoje uczynki (por. Rz 12, 1-1). (...) udział w prorockim urzędzie Chrystusa, «który zarówno świadectwem życia, jak i mocą słowa ogłosił Królestwo Ojca», uprawnia i zobowiązuje świeckich do tego, by z wiarą przyjęli Ewangelię i odważnie pokonywali wszelkie przejawy zła. Zjednoczeni z Chrystusem, «wielkim prorokiem» (por. Łk 7, 16) ustanowieni w Duchu Świętym «świadkami» zmartwychwstałego Chrystusa, świeccy otrzymują udział zarówno w nadprzyrodzonym zamyśle wiary Kościoła, który «nie może w niej zbłądzić», jak i w łasce słowa (por. Dz 2, 17-18; Ap 19, 10). (...) Z tytułu swej przynależności do Chrystusa, Pana i Króla wszechświata, świeccy uczestniczą także w Jego u r z ę d z i e k r ó l e w s k i m i są przez Niego wezwani do służenia Królestwu Bożemu i do jego rozszerzania w dziejach”³⁹. Udział ten jest partycypacją w działaniach Kościoła, zawsze bowiem dokonuje się niejako z wewnątrz wspólnoty, do której się należy, i w imieniu tej wspólnoty.

Charakter sakramentalny wskazuje tym samym także na fakt, że ochrzczeni w geście obmycia wodą chrzcielną zostają „włączeni do ludu Bożego”, a tym samym ich misją jest tworzenie i partycypacja w zadaniach spełnianych na rzecz wspólnoty, którą teraz tworzą. Święty Tomasz mówi o Kościele jako o mistycznym Ciele Chrystusa. Nauka ta okazuje się decydująca dla ostatecznego zrozumienia upodobnienia chrześcijan przez łaskę do Chrystusa w formie otrzymanego p o s ł a n i a sakramentalnego. Akwinata postrzega Kościół jako jeden organizm, całkowicie zależny od swojej głowy – Chrystusa. Tym samym spełnianie urzędu kapłańskiego, prorockiego

³⁸ *Komentarz do Ewangelii Jana*, XIII, 2/II, nr 1749.

³⁹ *J a n P a w e ł II, Adhortacja apostołska Christifideles laici*, nr 14.

i królewskiego wiernych dokonuje się zawsze w przestrzeni kościelnej wspólnoty wierzących. Jest to odbicie nauki św. Tomasza o tajemnicy jedności z Chrystusem-Głową i zjednoczenia Jego uczniów z sobą, którzy stanowią Jego członki. Akwinata bardzo mocno pośród wszystkich urzędów ochrzczonych i bierzmowanych podkreśla sprawę kapłańskiej godności całego ludu Bożego. Wszyscy bowiem na mocy chrztu są pełnoprawnymi czcicielami prawdziwego Boga, a przez swoją ofiarę stają się nośnikami zbawienia dla całej ludzkości. To właśnie nauka Tomasza o Ciele Chrystusa jest decydująca do zrozumienia w pełni naszego upodobnienia się do Chrystusa. W sensie duchowym Chrystus i Jego członkowie stanowią „jedną osobę mistyczną”⁴⁰. Dlatego, według Akwinaty, człowiek noszący znamię Chrystusa należy całkowicie do Jego osoby. Tomasz postrzega sakramenty przede wszystkim jako jeden organizm łaski, całkowicie zależny od swojej głowy, Chrystusa. „Sakramenty nowego prawa wyciskają znamię, jako że przez nie jesteśmy skierowani do czczenia Boga według liturgii religii chrześcijańskiej. Toteż Dionizy po słowach: Bóg «wyciskając jakiś znak, daje udział w Sobie samym temu, kto Doń przychodzi», dodaje: «czyni go Bożym i przekazicielem Bożych darów» (*Eccles. Hier.*, cap. 2). Otóż cześć Boga polega albo na otrzymywaniu czegoś Bożego, albo na przekazywaniu tego innym. Do jednego też i drugiego wymagana jest jakaś władza: do przekazywania czegoś innym potrzebna jest władza czynna, a do otrzymywania wymagana jest władza bierna. I dlatego znamię wyraża jakąś duchową władzę, która ma na uwadze to, co dotyczy czci Boga [*character importat quendam potentiam spirituales ordinatam ad ea quae sunt divini cultus*]”⁴¹.

Święty Tomasz często powtarza, że Kościół jest „ufundowany” tak, jakby „wytworzony” przez wiarę i sakramenty⁴². Rozpoznajemy tutaj, iż urząd kapłański wiernych świeckich i wyświęconych urzeczywistnia przynależność wszystkich do Kościoła. Teologia sakramentów Tomasza bardzo mocno podkreśla ideę wrastania w życie duchowe pielęgnowane w Kościele. Istnieje tu niezaprzeczalna rola konsekracji kapłańskiej wiernych i duchownych wyświęconych na kapłanów, ponieważ potrzebne jest nie tylko doskonalenie indywidualne siebie,

⁴⁰ S. Th., III, q. 48, a. 2, ad 1.

⁴¹ *Tamże*, q. 63, a. 2c.

⁴² Por. *Scriptum super libros Sententiarum*, IV, d. 17, q. 3, a. 1, sol. 5; *S. Th.*, I, q. 92, a. 3; *tamże*, III, q. 64, a. 2, ad 3.

ale także społeczności jako takiej. Zawsze jednak niezatracany pozostaje związek z samym Chrystusem. „Znamię tkwi w duszy niezatracalnie [*character indelebiliter inest animae*]: nie z powodu swojej doskonałości, ale doskonałości kapłaństwa Chrystusa [*propter perfectionem sacerdotii Christi*], z którego wypływa znamię jako jakaś moc narzędziowa [*instrumentalis Vitus*]”⁴³.

Główna wartość tych odniesień tkwi w unaocznieniu misji wszystkich ochrzczonych w różnorodnych formach udziału w posłudze Jezusa Chrystusa. Pieczęć sakramentalna świadczy już sama o wielości i różnorodności urzędów i posług, jak i zadań istniejących w Kościele i spełnianych przez chrześcijan względem świata. Każdy ma otwarte pole ewangelicznej działalności, wynikające z przynależności do misji Chrystusa króla, kapłana i proroka.

Charakter sakramentalny a udział ochrzczonego, bierzmowanego i wyświęconego w kulcie Bożym

Charakter sakramentalny, jak powiedziano wyżej, upodabnia wierzących w Chrystusa do Niego, są oni bowiem naznaczeni znamieniem łaski dającym im „bycie synami w Synu”. Naznaczenie to, „pieczęć Pana”, jest w swojej funkcji także misyjna, w sposób szczególny, jak wskazuje św. Tomasz, uzdalnia do wykonania aktów kultu Bożego. Chrystus jest głównym sprawcą kultu, jednocześnie także ofiarą składaną Bogu za grzechy świata. Misja Chrystusa osiąga swoje spełnienie w tajemnicy paschalnej, w tajemnicy Jego posłuszeństwa aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8). To Jezus jest nowym i prawdziwym barankiem ofiarnym, przewidzianym w zamyśle Ojca przed założeniem świata. On został namaszczonej na tę godzinę krzyża. „Ofiara ta podobała się Bogu, bo Ten, który ofiarował swe ciało, czynił to z miłości”⁴⁴. Tomasz mówi: „Znamię Wieczne to sam Chrystus, stosownie do słów: «On [Syn Boży] jest odbłaskiem Jego [Ojca] chwały i odbiciem, tj. wyciśniętym znamieniem Jego istoty»”⁴⁵. A chociaż „znamię właściwie należy przypisać Chrystusowi”⁴⁶, w sakramentach świętych, przez łaskę wiary i naszą decyzję przynależ-

⁴³ Tamże, q. 63, a. 5, ad 1.

⁴⁴ Tamże, q. 48, a. 3, ad 1.

⁴⁵ Tamże, 63, a. 3, sed contra.

⁴⁶ Tamże.

ności do Chrystusa, ochrzczeni zostają włączeni w dynamikę Jego ofiary. Chrystus, włączając nas w samego siebie, uzdalnia nas tym samym przede wszystkim do bycia włączonymi w Jego akt ofiarniczy. „Chrystus zwłaszcza przez swoją mękę uwolnił nas od naszych grzechów, nie tylko jako przyczyna sprawcza i zasługująca, lecz także zadośćczyniąca. Swoją męką zapoczątkował również liturgię religii chrześcijańskiej [*initiavit ritum Christianae religionis*] «samego siebie składając w ofierze i dani» – jak pisze Apostoł (Ef 5, 2). Jasno z tego widać, że sakramenty Kościoła biorą moc zwłaszcza z męki Chrystusa i jej to moc łączy się z nami [i działa w nas], gdy przyjmujemy sakramenty⁴⁷. (...) Sakramenty nowego prawa wyciskają znamię, jako że przez nie jesteśmy skierowani do czczenia Boga według liturgii religii chrześcijańskiej⁴⁸. (...) Cała liturgia religii chrześcijańskiej wypływa z kapłaństwa Chrystusa. I dlatego jest jasne, że znamię sakramentalne jest zwłaszcza znamieniem Chrystusa, którego kapłaństwo jest upostaciowane w wiernych przez znamię sakramentalne, które jest niczym innym jak jakimś, płynącym od Chrystusa, udziałem w Jego kapłaństwie⁴⁹.

Chrystus ustanowił kult nowego przymierza, dlatego że zgładził grzechy świata i przekazał życie wieczne tym, którzy uczestniczą w Jego ciele i krwi. „Samego siebie składać w ofierze i dani” (Ef 5, 2) stanowi sedno kultu Bożego i aktu kultu religii chrześcijańskiej: „Ofiary wówczas właściwie mają miejsce, gdy coś czyni się dla Boga”⁵⁰. Kult oddawany Bogu przez Chrystusa jako jedyne Kapłana-Szafarza prawdziwego kultu Boga jest zaproszeniem skierowanym do człowieka, za Akwinatą można w tym miejscu dopowiedzieć, iż „posiadać w sobie znamię sakramentalne przysługuje szafarzom Boga”⁵¹.

Cały zespół funkcji, urzędów i posług dotyczących kultu Bożego obecnych w społeczności Kościoła czerpie swą rację bytu, moc i wartość z jedyne kapłaństwa Chrystusowego. I dlatego ci, którzy zostali wszczępieni w Chrystusa, biorą udział w kulcie Kościoła, partycypują w kapłaństwie Chrystusa na mocy posiadanego charakteru sakramentalnego. Charakter sakramentalny staje się owym uprzy-

⁴⁷ *Tamże*, q. 62, a. 5c.

⁴⁸ *Tamże*, q. 63, a. 2c.

⁴⁹ *Tamże*, a. 3c.

⁵⁰ *Tamże*, I-II, q. 85, a. 3, ad 3.

⁵¹ *Tamże*, III, q. 63, a. 2c.

wilejowanym duchowym znamieniem, unaoczniającym kompetencje, ową *spirituas potestas*, mocą której są uzdolnieni do sprawowania kultu Bożego z Chrystusem i w Chrystusie. Jak Chrystus ma pełnię władzy kapłańskiej mocą bycia Pomazańcem Boga, tak ci, którzy są Jego, do Niego upodobnieni, partycypują jedynie w tym kapłaństwie, i to w tym tylko zakresie, który odpowiada przyjętemu zobowiązaniu i otrzymanemu charakterowi sakramentalnemu. Dlatego sobie właściwy charakter sakramentalny ma chrzest, także bierzmowanie i sakrament święceń, odpowiednio do przyporządkowanej każdemu z nich określonej czynności kultu Bożego. O tym przyporządkowaniu zdecydował Chrystus, który, ustanawiając sakramenty, wyznaczył każdemu z charakterów sakramentalnych wyciśniętych na duszy odpowiednią funkcję i misję. Zakres tej misji uwidoczni się już w samym rycie sakramentalnym poszczególnych obrzędów, gdyż, ukazując fizjonomię znaku, określają one zarazem zakres ofiarowanej partycypacji. Tomasz doprecyzowuje dokładnie: „W każdym sakramencie człowiek ma udział w kapłaństwie Chrystusa, jako że otrzymuje jakiś jego skutek. Nie każdy jednak sakrament przeznaczony dla człowieka do czynienia względnie odbierania czegoś, co odnosi się do oddawania czci w złączeniu z kapłaństwem Chrystusa. A to właśnie jest wymagane do tego, żeby sakrament wytlaczał znamię [*Quod quidem exigitur ad hoc quo sacramentum characterem imprimat*]”⁵².

Wierzący w Chrystusa, przyjmując zatem chrzest, bierzmowanie lub sakrament święceń, a więc te sakramenty, które wyciskają charakter (pieczęć), i uczestnicząc w pełni władzy kapłańskiej Chrystusa, odzwierciedlają w sobie zadanie oddawania czci Bogu, ale to także jedynie w jakimś jej zakresie. Wszystkie sakramenty mają to wspólne, że są środkami zaradczymi na grzech, także chrzest, bierzmowanie czy święcenia. One jednak mają na celu oddawanie czci Bogu.

Pierwszym i podstawowym sakramentem, i związanym z nim charakterem sakramentalnym, jest chrzest. Akwinata słusznie nazywa go „bramą sakramentów” (*ianua sacramentorum*), gdyż przez niego człowiek nabywa „władzę” (*potestas*) otrzymywania innych sakramentów⁵³. *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza: „Wierni wszczepieni w Kościół przez chrzest otrzymali charakter sakramentalny, który konsekruje ich do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie re-

⁵² *Tamże*, a. 6, ad 1.

⁵³ *Por. tamże*, a. 6c.

ligijnym (por. Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 11). Pieczęć chrzcielna uzdalnia i włącza chrześcijan do służenia Bogu przez żywy udział w świętej liturgii Kościoła i wypełniania ich kapłaństwa na mocy chrztu przez świadectwo świętego życia i skutecznej miłości (por. *tamże*, 10)⁵⁴. To nauczanie w pełni pokrywa się z nauką Tomasza z Akwinu, który podkreśla, że „chrzest ma w sobie taką moc, że ci, co go przyjęli, zostają wszczępieni w Chrystusa [*Christo incorporantur*] jako Jego członki”⁵⁵. Chrzest pozwala więc na uczestnictwo w namaszczeniu, jakie przysługuje Chrystusowi-Głowie, i ochrzczony zaczyna tworzyć jeden organizm, a przez to zostaje także wprowadzony w misję i zadania Głowy. Chrzest, rodząc człowieka do życia duchowego, sprawia, że wierzący, który przyjął naukę prawdy i odrzucił grzech, staje się płodny w dobre uczynki płynące z łaski i cnoty. Ochrzczony ciągle jeszcze podlega śmierci i udrekom życia obecnego, ale teraz potrafi składać z nich ofiarę. Przemieniając swoją osobę, może uczestniczyć wręcz w twórczym charakterze cierpienia. Słowa św. Pawła stają się słowami tych, którzy przyjęli na siebie skutki męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa: „Teraz raduję się w cierpieniu za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Żaden człowiek nie może dodać czegokolwiek do dobra Odkupienia, na swój sposób „dopełniając” jednak to cierpienie, które Chrystus przyjął na siebie, „opieczętowany” pieczęcią Pana, może doświadczyć potęgi miłości, która potrafi cierpieć za drugich i usunąć udreki przy zmartwychwstaniu, „kiedy to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność” (por. 1 Kor 15, 54)⁵⁶. Można powiedzieć, że jest to troska o życie pełne, życie *par excellence*, takie, które jest właściwe dla tego, kto pojmuje zamysł Boży w stosunku do swojego Syna i synów (w Synu), którzy otrzymali Jego dziedzictwo królestwa niebieskiego.

Po tym pierwszym i zasadniczym upodobnieniu się do Chrystusa, w Jego kapłaństwo wprowadza nas jeszcze głębiej charakter sakramentalny bierzmowania. *Katechizm Kościoła Katolickiego* podaje: „Sakramentu bierzmowania, podobnie jak chrztu, którego jest dopełnieniem, udziela się tylko jeden raz. Wyciska on w duszy n i e z a t a r t e d u c h o w e z n a m i e, „charakter (por. Sobór Trydencki: DS 1609), który jest znakiem, że Jezus Chrystus nazaczył chrześci-

⁵⁴ KKK 1273.

⁵⁵ *S. Th.*, III, q. 69, a. 4c.

⁵⁶ Por. *tamże*, a. 3.

janina pieczęcią swego Ducha, przyoblekając go mocą z wysoka, aby był Jego świadkiem (por. Łk 24, 48-49)⁵⁷. „Charakter” sakramentu udoskonala kapłaństwo wspólne wiernych, otrzymane w chrzcie, a „bierzmowany otrzymuje moc publicznego wyznawania wiary w Chrystusa, jakby na zasadzie obowiązku (*quasi ex officio*)” (*S. Th.*, III, q. 73, a. 5, ad 2)⁵⁸. W tym przypadku już sam *Katechizm* odwołał się do nauki św. Tomasza o charakterze sakramentu bierzmowania. Akwinata jest tutaj bowiem bardzo precyzyjny i wskazuje, że znamię, jako znak wyodrębniający, uzdalnia bierzmowanego do wykonania „świętej czynności”, a jest nią „duchowa walka przeciw nieprzyjaciołom wiary”⁵⁹. „Obowiązkiem wszystkich wierzących jest prowadzenie walki z niewidzialnymi wrogami Chrystusa, natomiast obowiązkiem bierzmowanych, którzy już duchowo osiągnęli wiek dojrzały, jest prowadzenie walki z widzialnymi wrogami, tj. z prześladowcami wiary przez otwarte opowiadanie się za Chrystusem, stosownie do słów Jana: «Piszę do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego» (1 J 2, 14)”⁶⁰.

Charakter bierzmowania jest zatem umocnieniem i pogłębieniem udziału chrześcijan w kapłaństwie Chrystusa, jest już pełnym uczestnictwem w życiu Kościoła, łącznie z daniem pełnego świadectwa wierze. Bierzmowany jest posłany w specjalnej misji, która nie jest już misją nieświadomych grożącego zła na świecie i opozycji wobec nauki Chrystusa, ale dojrzałych, którzy świadomi swojego upodobnienia do Chrystusa są nawet gotowi cierpieć za wiarę i ponieść męczeństwo. Dlatego Tomasz wyjaśnia: „Znamię bierzmowania jest znakiem wyodrębniającym [*signum distinctivum*]: nie niewierzących od wierzących, ale duchowo dojrzałych, do których odnoszą się słowa Piotra «Jak niedawno narodzone niemowlęta» (1 P 2, 2)”⁶¹.

Jak chrzest wprowadza w życie Chrystusa-Głowy i w społeczność Kościoła członków Jego mistycznego ciała, tak bierzmowanie mocą pełni darów Ducha Świętego i przyjętego charakteru staje się rękopięcią dojrzałości w wierze.

Pozostał do omówienia charakter sakramentu święceń, który daje udział wyświęconym w porządku hierarchicznym urzędu kapłańskie-

⁵⁷ KKK 1304.

⁵⁸ *Tamże* 1305.

⁵⁹ *S. Th.*, III, q. 72, a. 5c.

⁶⁰ *Tamże*, ad 1.

⁶¹ *Tamże*.

go. *Katechizm Kościoła Katolickiego* poucza: „«Urząd kościelny, przez Boga ustanowiony, sprawowany jest w różnych stopniach święceń przez tych, którzy od starożytności już noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów» (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 28). Nauka katolicka, wyrażona w liturgii, Urząd Nauczycielski i stała praktyka Kościoła uznają, że istnieją dwa stopnie uczestniczenia w kapłaństwie Chrystusa: episkopat i prezbiterat. Diakonat jest przeznaczony do pomocy im i służenia. Dlatego pojęcie *sacerdos* – kapłan – oznacza obecnie biskupów i prezbiterów, a nie diakonów. Nauka katolicka przyjmuje jednak, że zarówno dwa stopnie uczestniczenia w kapłaństwie (episkopat i prezbiterat), jak i stopień służby (diakonat) są udzielane za pośrednictwem aktu sakramentalnego nazywanego «święceniami», to znaczy przez sakrament święceń»⁶². Ta wykładnia wskazuje, że w kontekście sakramentu święceń obejmującego święcenia diakonatu, prezbiteratu i święcenia biskupie mamy do czynienia z trójdzielną strukturą charakteru święceń.

W świetle tej nauki, ujętej w formie zdefiniowanej na II Soborze Watykańskim, święcenia biskupie przez konsekrację i wyciśnięcie znamię (charakter sakramentalny) usposabiają do urzędowej funkcji uświęcania, nauczania i rządzenia tak, iż biskupi „przejmują rolę samego Chrystusa, Mistra, Pasterza i Kapłana, i w Jego osobie [*in Eius persona*] działają»⁶³. Na mocy otrzymanego namaszczenia stają się oni „prawdziwymi i autentycznymi nauczycielami wiary, kapłanami i pasterzami»⁶⁴. Wyświęcony zaś kapłan-prezbiter jest obecny w swoim Kościele na sposób służby, podobnie jak Chrystus, który jest Głową swojego Ciała. Dlatego owa eklezjalna służba prezbitera wynikająca z jego namaszczenia sprawia, że jest on pasterzem wspólnoty, do której zostaje posłany przez swojego biskupa, kapłanem odkupieńczej ofiary, gdy sprawuje sakrament Eucharystii, i nauczycielem prawd wiary dla ubiegających się o chrzest i jej pogłębienie. „Kapłan na mocy sakramentu święceń działa «w osobie Chrystusa-Głowy» [*in persona Christi Capitis*]”. To charakter sakramentalny, wyciśnięty w duszy prezbitera, przypomina mu ciągle o tym, że jest on upodobniony do Chrystusa Kapłana, by mógł działać jako zastępca Chrystusa-Głowy. Także diakoni uczestniczą w specjalny sposób w posłaniu i łasce Chrystusa. Sakrament święceń naznacza ich charakterem, któ-

⁶² KKK 1554.

⁶³ Por. *tamże* 1558; Sobór Watykański II, Konstytucja *Lumen gentium*, nr 21.

⁶⁴ Por. *tamże*; *tenże*, Dekret *Christus Dominus*, nr 2.

ry upodabnia ich do Chrystusa, stającego się sługą wszystkich, „diakonem” (por. Mk 10, 45; Łk 22, 27)⁶⁵.

Święty Tomasz z Akwinu, chociaż nie podejmuje tematu sakramentu święceń w takiej formie, jak to prezentuje II Sobór Watykański, jest zanurzony w doktrynie sakramentu święceń (*sacramentum ordinis*) znanej teologii scholastycznej (gdzie mówi się o *septem ordinis*)⁶⁶, i trzeba powiedzieć, że jego teologia precyzyjnie mówi o znamieniu sakramentalnym także względem kapłaństwa. Nauka Akwinaty co do treści jest zgodna z nauką II Soboru Watykańskiego i teologii obecnej, mimo różnicy w wyrażeniach dotyczących np. sakramentalności biskupstwa. W tym przypadku mówi jednak o szczególnej władzy biskupów, jaką otrzymują przez sakrę, chociaż nazywa ją inaczej niż teologia współczesna. Bardzo wyraźnie podkreśla jednak charakter sakramentalny (*res et sacramentum*), jaki wyciska także kapłaństwo. Jest on jednocześnie symbolem i rzeczywistością; symbolem obdarowania łaską, bo z otrzymaniem znamienia otrzymuje się łaskę, i równocześnie jest rzeczywistością (*res*), czyli realnym uczestnictwem w kapłaństwie Chrystusa, a więc w Jego unii hipostatycznej. Charakter jest więc dla Akwinaty właściwą władzą kapłańską, a zakłada też uprzednie istnienie w duszy znamienia chrztu, który jest właśnie bramą dla innych sakramentów. Święty Tomasz podkreśla w tym kontekście bardzo mocno misję kapłańską, jaką jest konsekracja Ciała i Krwi Chrystusa⁶⁷.

Idea charakteru sakramentalnego jako uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa integruje wszystkie wzmiankowane aspekty i formy misji obecne w sakramencie święceń. Charakter sakramentalny uzdalnia do sprawowania aktów kultu Bożego, jest on zatem przyjmowaniem pewnych rzeczywistości Bożych, ale także ich przekazywaniem. Władza (*potestas spiritualis*) nie jest tu na tyle samodzielna, by uzdalniała człowieka do autonomicznego działania, władzę sprawczą ma tutaj zawsze Chrystus-Kapłan. W charakterze sakramentalnym należy rozróżnić dwa aspekty: pewne uzdolnienie (władzę) do wykonywania aktów kultu proporcjonalnych Chrystusowi-Kapłanowi oraz, aspekt bytowy, czyli samo udzielenie, pieczętowanie do uczestnictwa w mocy Chrystusa-Kapłana.

ks. Mirosław MRÓZ

⁶⁵ Por. KKK 1570.

⁶⁶ *Suppl.*, 37, a. 2.

⁶⁷ Por. *tamże*, a. 5.